

# Wiadomości

Piątek, 8 lutego 2019

## Spotkanie z Wieliczzanami ocalałymi z zagłady w 1942 r.

- Wyrażam wdzięczność za szlachetną postawę, odwagę i nieustanną troskę o Pokój na świecie. Dziękuję, że pomimo tak trudnych doświadczeń, wspierają Państwo naszych mieszkańców i nasze miasto. Dziękuję za świadectwo przywiązania do Wieliczki. - podkreślił burmistrz Artur Kozioł.

Spotkanie z Panią Marią miało miejsce w Hajfie, gdzie obecnie mieszka, a z Panem Profesorem Urim Shmueli w Tele Avivie. W rozmowach powróciły wspomnienia rodzinnej Wieliczki, obrazy z dzieciństwa, twarze sąsiadów i bliskich. Podczas spotkań w Izraelu obecny był również sekretarz Gminy Wieliczka Adam Marek Panuś.

Maria Perlberger Shmuel oraz Uri Shmueli otrzymali już wcześniej z rąk burmistrza Wieliczki Odznakę Honorową Królewskiego Górniczego Wolnego Miasta Wieliczka.

Uri Shmueli (właśc. Uri Szmulewicz, ur. 13 maja 1928 roku w Krakowie) – świadek tragicznych wydarzeń z sierpnia 1942 roku w Wieliczce, który cudem ocalał z zagłady Żydów, uniknął wywiezienia do Bełżca i śmierci w tamtejszym obozie zagłady. Podczas II wojny światowej jako czternastoletni chłopiec trafił do obozu w Płaszowie, a następnie do Mauthausen i Linz III w Austrii. Po wyzwoleniu obozu wyjechał do Włoch, gdzie spędził dwa lata, tam także eksternistycznie zdał egzamin maturalny. Stamtąd przedostał się do Palestyny. Początkowo pracował jako szlifierz soczewek optycznych, następnie podjął studia na kierunku fizyka w Instytucie Technologii w Hajfie. Po zdobyciu stopnia doktora rozpoczął pracę na Wydziale Chemii Uniwersytetu w Tel Awiwie. Obecnie jest emerytowanym profesorem uniwersytetu.

Maria Perlberger Shmuel pochodzi z rodziny osiadłej w Wieliczce blisko 150 lat temu. Jej dziadek - Joshua (Józef) Perlberger był przedsiębiorcą budowlanym, sprzedawcą kruszywa, właścicielem kamieniołomów w Kurdwanowie i Koźmicach. Już w 1867 r. wykonywał miejskie prace budowlane.

Dziadek pani Marii był od 1891 r. członkiem Rady Miejskiej w Wieliczce. Uczestniczył w komisjach nadzorujących prace ówczesnego zarządu miasta i jego finansów. W 1908 r., jako jedyny wieliczanie-izraelita, wszedł w skład oficjalnej delegacji uczestniczącej w pogrzebie Namiestnika Galicji hr Antoniego Potockiego w Krzeszowicach.

Ojciec Pani Marii, syn Józefa Perlbergera, Samuel Perlberger, z wykształcenia ekonomista, podczas I wojny światowej wstąpił jako ochotnik do Legionów Piłsudskiego. Za zasługi w walce o niepodległość Polski otrzymał od rządu koncesję na prowadzenie trafiki tytoniowej. Samuel Perlberger pozostawał w stałym kontakcie z legionistami i środowiskiem niepodległościowym, nawet w czasie okupacji hitlerowskiej. W latach międzywojennych był, podobnie jak Jego ojciec, radnym miejskim.

Pani Maria Perlberger - Shmuel jest jedynym dzieckiem Samuela Perlbergera i związanej rodzinie z Krakowem Henryki z domu Luftig. Dom, w którym wyrastała, pełen był polskiej tradycji patriotycznej. Koleżanki lat dziecińczych Pani Marii, a były to przeważnie Polki, wspominały bogatą biblioteczkę polskiej literatury dziecięcej, z której także mogły korzystać. Przerwaną naukę szkolną kontynuowała na tajnych lekcjach u tej samej polskiej nauczycielki, spotykała się ze szkolnymi koleżankami, zawiązywała nowe przyjaźnie.

W tragicznej chwili wysiedlenia Żydów z Wieliczki, w sierpniu 1942 r., państwo Perlbergerowie powierzyli córkę opiece znajomej - mieszkającej w Wieliczce pani Zofii Duszczyńskiej. Sami zginęli. Dla 9 letniej Marysi rozpoczął się czas ukrywania własnej tożsamości i przeczucia z jednego miejsca w drugie. Po krótkim pobycie w Krakowie, pod nazwiskiem Maria Nowakowska znalazła schronienie w Warszawie, w domu przebywającego w niewoli polskiego oficera. Jego żona - Irena Chmurowa i jej córka Wanda - starały się przywrócić Marysi poczucie bezpieczeństwa.

Pani Maria od 1949 r. mieszka w Izraelu, ale nigdy nie przestała być Wieliczanką. Kultywuje polskie tradycje wyniesione z domu rodzinnego, uczestniczy w wykładach i wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez polskie placówki dyplomatyczne. Jest osobą szlachetną i skromną. Mimo stale pogarszającego się zdrowia i przybywających lat, jest najlepszym ambasadorem swego rodzinnego miasta Wieliczki i polskości, w której wyrosła.